

Rekatolizacja po wojnie trzydziestoletniej

Data publikacji: 23.02.2024 18:00

Goście Klubu Muzeum Ziemi Cieszyńskiej (Muzeum Těšínska) w czwartek 22 lutego wysłuchali wykładu historyka Davida Pindura na temat rekatolizacji prowadzonej na terenie Księstwa Cieszyńskiego po wojnie trzydziestoletniej.

Goście Klubu Muzeum Ziemi Cieszyńskiej

Wykład zatytułowano "W ciągu ośmiu dni zabrano dwadzieścia siedem kościołów ewangelickich" („V osmi dnech dvaceti sedm kostelův evangelických odňali”). Prelegent opowiadał o działalności komisji religijnej w Cieszynie w 1654 r., która rozpoczęła akcję intensywnej rekatolizacji na terenie Księstwa Cieszyńskiego po wojnie trzydziestoletniej.

Po śmierci Elżbiety Lukrecji, ostatniej księżnej z cieszyńskiej linii Piastów, w 1653 roku nowym księciem cieszyńskim został cesarz Ferdynand III. Powołał on komisję religijną, na czele której stanął frydlański proboszcz Václav František Otík z Dobřan. To właśnie członkowie tej komisji wiosną 1654 roku odebrali protestantom w Księstwie Cieszyńskim kilkadziesiąt kościołów.

Prelegent stwierdził, że Elżbieta Lukrecja, mimo, że katoliczka, to była bardzo tolerancyjna dla ewangelików. Jednak i ona była zmuszona pewne przepisy kontrreformacyjne wydać. Wyjaśnił, że po podpisaniu pokoju westfalskiego, którym zakończono wojnę 30-letnią, komisje wyznaczone przez cesarza zabierały ewangelikom kościoły, a protestanckich duchownych wypędzano. W niektórych parafiach członkowie komisji nie otrzymali klucza od kościołów i budynków parafii. W niektórych przypadkach musiano użyć wojska. Wprawdzie ewangelikom pozwolono wybudować kilka na terenie całego ogromnego Śląska kościołów z łaski. Byli jednak prześladowani, a jeśli nie wypędzani, to pozbawieni wielu praw. Książka Elżbieta Lukrecja do końca swego życia była bardzo tolerancyjna dla ewangelików. Sporo szlachty w Księstwie Cieszyńskim pełniące funkcje pozostała przy wierze ewangelickiej. Cesarz rozkazał jej wydać zarządzenie, że wszyscy ewangeliccy duchowni mają być z księstwa wypędzeni. Nie śpieszyła się jednak zbyt z wdrożeniem rozporządzenia, a niedługo później zmarła.

Oficjalnie akcja rekatolizacyjna w 1654 roku trwała pół roku. Pindur zacytował wiele wspomnień z tamtego okresu. Przyznał też, że ewangelicy nie dali się tutaj zbyt zastraszyć i kultywowali swą wiarę, a kiedy byli prześladowani, to ukrywali się, ale wiary nie zmienili. Na początku rekatolizacji Księstwa Cieszyńskiego kościoły ewangelickie funkcjonowały po węgierskiej stronie granicy – w Czadcy czy w Kysuckém Novém Meste. Tam kościoły zostały odebrane ewangelikom później. Są przykładowo informacje o tym, że z Szańców w Mostach koło Jabłonkowa chodzili w niedzielę na nabożeństwa na węgierską stronę, do Czadcy. Dopiero po powstaniu Rakoczego na Węgrzech i tam kościoły zostały ewangelikom odebrane. Wówczas ewangelikom pozostały już tylko tzw. leśne kościoły.

Czas pierwszego dziesięciolecia po śmierci Elżbiety Lukrecji był czasem intensywnej rekatolizacji Księstwa Cieszyńskiego. W pierwszej kolejności dotknęła ona duchownych, a w dalszej kolejności także szlachtę i mieszczaństwo. W archiwach zachowały się m.in. dokumenty opisujące problemy dotyczące kielichów mszalnych, które ewangelicka szlachta trzymała w domach i używała do odprawiania nabożeństw, co nie podobało się katolickim proboszczom. Z kolei szlachta twierdziła, że kielichy te odziedziczyła po swoich ewangelickich przodkach. Prelegent zauważył, że archiwum w Cieszynie jest pełne opisów sporów o to.

Chcąc zobrazować efekty rekatolizacji Pindur zauważył, że pod koniec XVII wieku w Mostach koło Jabłonkowa większość ludności była ewangelicka, a w wieku XVIII praktycznie ewangelika się już w Mostach nie spotkało. Stwierdził, że było to dziełem zakonu Jezuitów, których działalność również pokrótce omówił.

Pindur wykład zakończył opowieścią o Kościele Jezusowym w Cieszynie, zezwolenie na budowę którego kończyło okres kontrreformacyjnych prześladowań w Księstwie Cieszyńskim. Opowiedział też o tym, jak przed patentem

tolerancyjnym ewangelicy z całej dalekiej okolicy, spoza Księstwa Cieszyńskiego, a więc z Moraw i Małopolski, tajnie chodzili do Kościoła Jezusowego do Cieszyna. Chodzili stałymi drogami, mieli swoją sieć kontaktów. Przemieszczali się po całym regionie. Przez szańce jabłonkowskie przemycano z Węgier ewangeliczne książki. Wielu służących na Wielkim Szańcu tzw. Wybrańców stanowiących załogę fortyfikacji samych było ewangelikami w cesarskiej służbie, więc często przemytników ewangelickich pism nie ścigali. Zakończył więc stwierdzeniem, że wszystko zależy od ludzi i zarządzenia sobie, a ludzie sobie.

W sali, w której odbywała się prelekcja, wyeksponowano wystawę planszową omawiającą historię kościoła w Gutach. Prelegent wyjaśnił, że kościół w Gutach był jednym z tych, które odebrano ewangelikom w 1654 i był symbolem tej akcji. Wystawa powstała w 2018 roku. Przez te 4 lata wędrowała. W Muzeum Ziemi Cieszyńskiej będzie prezentowana aż do lata. Chcący zapoznać się z jej bogatą treścią muszą jednak liczyć się z czytaniem w języku czeskim.

(indi)